

Rola analizy semantycznej języka ogólnego w analizie normatywnej



Andrzej Porębski

Doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

✉ andrzej.porebski@doctoral.uj.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-0856-5500>

On the Role of the Semantic Analysis of General Language in Normative Analysis

Almost every lawyer has the intuition that, in order to get an initial idea of the meaning of a legal article, it is necessary to ascertain the meanings of the words adopted in it. This prompts the question: How do we determine these meanings? The paper focuses on a problem related to interpretation theory, namely the definition of the role of the semantic analysis of general language in normative analysis. The article opens with considerations which characterise semantic analysis and which demonstrate how it is inextricably linked to normative analysis. It then explores a concretisation of the notion of semantic analysis carried out with respect to general language. Finally, the paper demonstrates the necessity and value of adopting a semantic analysis of general language as a step in normative analysis. Arguments in favour of this include the primacy of general language in relation to legal language and the flexibility of the first. The findings of the study contribute to the discussion of the role of arguments from the meaning of general language in normative analysis, as well as the role of linguistic interpretation.

Słowa kluczowe: teoria wykładni, analiza semantyczna, język ogólny, wykładnia językowa, język prawny, zrozumiałość tekstu prawnego

Key words: interpretation theory, semantic analysis, general language, linguistic interpretation, legal language, clarity of legal texts

[https://doi.org/10.32082/fp.1\(81\).2024.1119](https://doi.org/10.32082/fp.1(81).2024.1119)

1. Wstęp

Gdy tylko ktoś zechce podjąć problem określenia, jaką normę można wyprowadzić na podstawie pewnego zbioru przepisów w danym systemie prawnym, natychmiast natrafi na potrzebę określenia, jakie jest znaczenie

pojęć, które zostały w tych przepisach użyte. Po to, aby te znaczenia ustalić, naturalne dla wielu osób będzie nie tylko sięgnięcie do poglądów, które można znaleźć w literaturze prawniczej czy orzecznictwie, ale też ustalenie, w jaki sposób rozważane pojęcia

rozumie się na gruncie języka ogólnego. Taka intuicja znajduje odzwierciedlenie w wielu pracach prawniczych, a także w wyrokach sądowych – często widnieje w nich wzmianka (lub nawet szerszy wywód) o tym, jak dane pojęcie definiowane jest w słownikach albo jakie są typowe sposoby jego użycia. Zwrócenie uwagi na to, jak znaczną rolę miewią analiza semantyczna prowadzona na gruncie języka ogólnego¹ w argumentacjach tworzonych przez prawników, a także na to, jak bardzo naturalne wydaje się uwzględnienie przynajmniej jej elementów w bardziej kompleksowym opracowaniu normatywnym, sprawia, że ma się ochotę zastanowić nad źródłami tej intuicji oraz jej uzasadnieniem. Tym samym dochodzi się do pytania o to, jaką rolę w rozważaniach nad kształtem norm powinno pełnić ustalanie ogólnojęzykowego znaczenia pojęć, na podstawie których wyprowadza się normy. Dlaczego właściwie ta część analizy miałyby być wartościowa?

analizy normatywnej rozróżnić analizę semantyczną i analizę semantyczną na gruncie języka ogólnego, a także jakie są między nimi relacje. Pracę wieńczy opierająca się na pięciu punktach argumentacja za sensownością lub nawet koniecznością podejmowania analizy semantycznej na gruncie języka ogólnego jako etapu analizy normatywnej.

2. Pojęcie analizy semantycznej

Jeśli język ma pełnić swoje funkcje², wysłane przez nadawców komunikaty powinny być rozumiane przez odbiorców. Komunikaty językowe mają swoje znaczenie. W ramach semantyki (działu językoznawstwa³) następuje refleksja nad znaczeniem w języku, a zatem rolą analizy semantycznej jest określenie znaczenia, jakie niesie dana wypowiedź (czy też: zdanie, słowo itp.)⁴. Tak naprawdę każdy użytkownik języka będzie nieustannie przeprowadzał swego rodzaju analizę



Intuicja, że w ustalaniu treści normy należy rozważyć znaczenie pojęć na gruncie języka ogólnego, jest powszechna w orzecznictwie i literaturze prawniczej. Ale dlaczego ta część analizy miałyby być wartościowa?

W prezentowanym artykule szczegółowym rozważaniom poddawana jest rola analizy semantycznej na gruncie języka ogólnego w analizie normatywnej. Praca ma charakter ogólny, nie skupia się ona na konkretnych normach bądź wybranych przepisach prawa (choć dla egzemplifikacji niekiedy wykorzystywane są przepisy polskiego prawa karnego). Określone zostaje w niej, czym jest analiza semantyczna na poziomie ogólnym oraz czym jest ona w ramach analizy normatywnej. Osobnym wątkiem jest to, jak w ramach

semantyczną – na własne potrzeby, lokalną (w ramach określonej sytuacji) i zazwyczaj powierzchowną – przypisując odbieranym wyrażeniom znaczenie. W przypadku codziennego życia ta swoista analiza semantyczna będzie o tyle prostsza, że oprócz samego wyrażenia werbalnego ma się dostęp do bardzo dużej

1 Dalej stosowane będą wymiennie określenia „analiza semantyczna na gruncie języka ogólnego” oraz trochę mniej precyzyjne „analiza semantyczna języka ogólnego”. To ostatnie znalazło się w tytule artykułu z racji dostatecznego poziomu zrozumiałości i precyzji, a większej zwięzłości.

2 Treściwy przegląd różnych podejść do określania funkcji języka znaleźć można w: E. Filipiak, *Funkcje języka*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Pedagogiczne” 1994, z. 27, s. 35–46.

3 Węższy będzie zakres semantyki w ramach terminologii logicznej. Zob. C. Goddard, *Semantic Analysis: A Practical Introduction. Second Edition*, New York 2011, s. 18.

4 Czytelne omówienie najbardziej podstawowych zagadnień semantyki można znaleźć: tamże, s. 1–28.

liczby innych sygnałów, wspomagających rozumienie wypowiedzi, np.: kontekstu sytuacyjnego, mimiki, intonacji itd. Ponadto, w razie niesatysfakcjonujących rezultatów procesu przypisywania znaczenia, w każdym momencie można zapytać nadawcę komunikatu o to, co miał na myśli (czyli: jakie miało być znaczenie jego wypowiedzi). Analiza semantyczna prowadzona dla tekstu pisanego, w szczególności specjalistycznego, będzie zazwyczaj większym wyzwaniem.

tego ustalenia, świadomości znaczeń alternatywnych itd. Różny stosunek do odbieranych komunikatów będzie więc odpowiadał za różne oczekiwania względem rezultatu swoistej (bo mającej miejsce w życiu codziennym) analizy semantycznej.

Ze swoistymi analizami semantycznymi w ramach codzienności można skonstruować analizy semantyczne dotyczące dziedzin życia związanych z wyspecjalizowaną aktywnością. Na gruncie tekstów specja-



Analiza semantyczna zmierza do możliwie efektywnego podsumowania podobieństw i kontrastów między powiązаныmi ze sobą słowami, a dzięki temu – do rekonstrukcji znaczenia badanej jednostki języka.

Bez względu na to, czego dotyczyć będzie analiza semantyczna, jej ostatecznym – i nie zawsze osiągalnym – celem będzie zrekonstruowanie znaczenia analizowanego elementu (zdania, wyrażenia, słowa...), przy czym to, co uznaje się za zakończoną sukcesem rekonstrukcję, będzie się oczywiście różnić w zależności od tego, które elementy znaczenia chce się naświetlić i jakie dalsze operacje (jaką dalszą analizę) przeprowadzić później, wykorzystując poznane znaczenie⁵. Dla przykładu: cele, które stawia się w ramach swoistej analizy semantycznej mającej miejsce w życiu codziennym, będą się bardzo różnić w zależności od tego, czy jest to plotkarska rozmowa, czy poważna i merytoryczna dyskusja. Różnica ta nie wynika z tego, że w którymś z przypadków nie chodzi o ustalenie znaczenia tego, co się usłyszało. Jej źródło tkwi w różnych oczekiwaniach względem precyzji ustalenia znaczenia, kompletności

listycznych, w których zrekonstruowane znaczenie będzie później wykorzystywane w dalszych wnioskowaniach i będzie przesądzać o ich wyniku, typowe oczekiwania względem efektu analizy semantycznej będą dużo wyższe niż na gruncie komunikacji w mowie potocznej. Nietrudno zauważyć, że do tak scharakteryzowanych tekstów zaliczać się będą teksty prawne. Dla wyniku wnioskowań o charakterze normatywnym analiza semantyczna pojęć tekstu prawnego będzie mieć fundamentalny charakter. Wnioskowania takie przekładają się wprost na uprawnienia i obowiązki w ramach rozważanego systemu. Dlatego należałoby oczekiwać rygorystycznego podejścia do czynionej w ich ramach analizy semantycznej, której wynikiem powinno być zrekonstruowanie znaczenia zwrotów normatywnych wystarczająco precyzyjne, aby stanowiło stabilną bazę dla czynionych na jego podstawie inferencji.

Sposoby przeprowadzania rekonstrukcji znaczenia mogą być bardzo różne, także zależnie od tego, jakie możliwości pozyskania (choćby częściowego) znaczenia słowa posiada się na wstępie. Gdyby nie posiadało się żadnych wstępnych informacji, a tylko dane o współwystępowaniu słów w badanym języku, sama wsparta założeniami teoretycznymi statystyczna

5 Mniej wymagająco i bardziej praktycznie cel analizy semantycznej, jako „sformułowanie definicji badanej jednostki języka, która składałaby się z elementów prostszych znaczeniowo niż *definiendum*”, określono w: A. Norwa, *Wstęp do analizy semantycznej czasownika 'ktoś, przeczul, że p'*, w: *Różne paradygmaty – różne spojrzenia na język*, red. S. Żurowski, Toruń 2016, s. 47.

analiza korpusu języka pozwoliłaby na określenie szeregu cech semantycznych⁶. Natomiast rodzimy użytkownik języka będzie miał zazwyczaj dużo więcej punktów odniesienia do analizowanego tekstu: wiedzę na temat podstawowego sposobu wykorzystania słowa czy zwrotu, umiejętność parafrazowania go, znajomość synonimów i kontekstów, w których użycie słowa lub zwrotu będzie częste oraz takich, w których będzie rzadkie. Wykorzystanie tej wiedzy i wielopoziomowe przetwarzanie jej może stanowić świetny sposób na zrekonstruowanie znaczenia słowa. Zawsze istnieje także możliwość sięgnięcia do słowników, które jako zbiory definicji sprawozdawczych zawierają w rzeczywistości rezultaty poczynionych przez profesjonalistów analiz semantycznych – chociaż często nie bardzo dokładnych (takich nie oczekuje się od słownika). Biorąc pod uwagę, że dostęp do jednych wyrażen języka mamy dzięki wykorzystywaniu innych wyrażen języka, nie do uniknięcia w ramach analizy semantycznej jest odwoływanie się do pojęć innych od analizowanego. Zdroworozsądkowo uznać można w ramach jednego z podejść, że *semantic analysis therefore consists of systematically comparing and contrasting related words, and summarizing the similarities and contrasts in the most economical way* – „analiza semantyczna polega więc na systematycznym porównywaniu i zestawianiu powiązanych ze sobą słów, a następnie podsumowywaniu podobieństw i kontrastów w możliwie efektywny sposób”⁷. Po ogólnym scharakteryzowaniu analizy semantycznej możemy stwierdzić, że przeprowadzona została podstawowa analiza semantyczna pojęcia analizy semantycznej.

6 Można powiedzieć, że tego typu przejścia (od danych znacznych rozmiarów, przez obliczenia, do określenia semantyki wyrażen języka) to przedmiot zainteresowania semantyki obliczeniowej – *computational semantics*. Na jej temat zob. np. K. Erk, *Computational Semantics*, „Oxford Research Encyclopedia of Linguistics” 2018, <https://doi.org/10.1093/acrefore/9780199384655.013.331> (dostęp: 6.04.2024); też, *The Probabilistic Turn in Semantics and Pragmatics*, „Annual Review of Linguistics” 2022, t. 8, s. 101–121.

7 C. Goddard, *Semantic...*, s. 51.

3. Analiza semantyczna w analizie normatywnej

3.1. Analiza semantyczna jako konieczny etap analizy normatywnej

Niezależnie od przyjętej koncepcji wykładni tekstu prawnego początek każdej analizy normatywnej związanej z systemem prawa stanowionego będzie wiązał się z potrzebą określenia znaczenia pojęć wykorzystywanych w badanych przepisach. W analizie normatywnej musi być więc zawarty komponent analizy semantycznej: bez ustalenia znaczenia słów wykorzystanych w danej wypowiedzi (np. przepisie prawa – „wypowiedzi” ustawodawcy) trudno mówić o jej zrozumieniu, a co dopiero możliwości poddawania dalszej interpretacji (wykładni).

Konieczność przeprowadzania analizy semantycznej jest niezależna od przyjętej teorii wykładni. Zależna od niej jest rola, którą analizie semantycznej się nada. Można spojrzeć na proces wykładni jako na w całości skupiony wokół rekonstruowania (przy pomocy różnych narzędzi) znaczenia używanych przez prawodawcę słów, a wtedy procesem wykładni byłby proces analizy semantycznej przepisów prawa. Być może np. do derywacyjnej koncepcji wykładni pasowałoby stwierdzenie, że wykładnia to po prostu głęboka analiza semantyczna przepisów prawa, rozpoczynająca się już w momencie zapoznania się nawet z pozornie jasnym tekstem prawnym (*omnia sunt interpretanda* – wszystko wymaga interpretacji) i kończąca, gdy uda się stworzyć na jego podstawie w pełni zrekonstruowane normy. Można jednak spojrzeć na analizę semantyczną wężiej, jako odnoszącą się wyłącznie do tego etapu analizy normatywnej, w którym badacz odwołuje się do samego języka, ale już nie do systemu prawa czy funkcji danego przepisu. Takie ujęcie byłoby prawdopodobnie bliższe klaryfikacyjnej teorii wykładni. Pozwalałoby ono na odgraniczenie wstępnego etapu analizy tekstu prawnego od etapu wykładni – dalszego, do którego docierałoby się tylko wtedy, gdy rozumiana wężiej analiza semantyczna na poprzednim (wstępnym) etapie nie zapewniłaby jednoznacznych, zrozumiałych rezultatów, co stworzyłoby potrzebę rozstrzygnięcia powstałych wątpliwości co do kształtu normy (*clara*

non sunt interpretanda – to, co jasne, nie wymaga interpretacji)⁸.

Na gruncie tej pracy przyjmować będziemy, że – gdy o rekonstruowanie norm z tekstów prawa stanowionego chodzi – analizą semantyczną jest ta część procesu analizy, w ramach której znaczenia słów w przepisie ustala się tylko poprzez odniesienie do języka,

będzie do uznania, że wykładnia funkcjonalna albo systemowa, jako oparta na argumentach pozajęzykowych, prowadzi nie tyle do lepszego ustalenia znaczenia wyrażeń zawartych w interpretowanych przepisach, co do wyprowadzenia normy odmiennej od tej, która wynikałaby z ich wcześniej określonego znaczenia. Przyjęte wąskie ujęcie analizy semantycznej tekstów



Gdy o rekonstruowanie norm z tekstów prawa stanowionego chodzi, najsensowniej jest przyjąć, że analizą semantyczną jest ta część procesu analizy, w ramach której znaczenia słów w przepisie ustala się tylko poprzez odniesienie do języka, w jakim tekst sporządzono, definicji wyrażeń tego języka oraz językowych reguł interpretowania.

w którym tekst sporządzono, definicji wyrażeń tego języka oraz językowych reguł interpretowania. Zgodnie z takim – wąskim – pojmowaniem analizy semantycznej (jako części analizy normatywnej) nie będzie już jej częścią ten etap ustalania znaczenia przepisu, w którym interpretator odwołuje się do cech (w tym aksjologii) systemu prawa albo maksymalizowania jego spójności, albo też funkcji, którą ma spełniać przepis – itd. Pojęcie analizy semantycznej nie będzie więc dotyczyło w tych rozważaniach sytuacji, w których norma wynikająca z przepisu zostaje zmodyfikowana przykładowo ze względu na jego specyficzną funkcję, wbrew wnioskowi, które niosłoby rozumienie oparte tylko na wykorzystanych pojęciach. Takie wąskie pojmowanie analizy semantycznej prowadzić

normatywnych każe również uznać, że argumentacja nieodnosząca się do języka może prowadzić do rozumienia (stosowania) przepisu innego, niż wynikałoby to ze znaczenia wykorzystanych w nim pojęć, ale nie może doprowadzić do zmiany znaczenia tych pojęć. Podobnie pozajęzykowe sposoby wykładni mogą prowadzić do ustalenia treści normy prawnej odmiennej, niż wynikałoby to ze znaczenia pojęć użytych w przepisach prawa, ale ich wykorzystanie nie może zmodyfikować tego znaczenia.

Wąskie rozumienie analizy semantycznej tworzy oczywiście sporo problemów, ale też wielu problemów pozwala uniknąć. Jeśli chodzi o wady takiego założenia, trzeba wskazać przede wszystkim na następujące dwie kwestie.

1. Skoro przepis powinien być rozumiany w pewien sposób, to dlaczego nie wiąże się to z uznaniem, że takie jest właśnie znaczenie wykorzystanych w nim wyrażeń? Czy można mówić odrębnie o rozumieniu słów, a odrębnie o znaczeniu słów? Czy coś może zachować swoje znaczenie, mimo że zmieniają się preferowane rozumienie i wnioski wypływające z tego znaczenia?

8 Wyczerpująco i jednocześnie występujących koncepcji wykładni oraz bardziej szczegółowy opis dwóch najbardziej popularnych, czyli derywacyjnej i klaryfikacyjnej (tj. semantycznej w wersji intensjonalnej), i porównanie ich można znaleźć np. w: M. Rams, *Specyfika wykładni prawa karnego w kontekście brzmienia i celu prawa Unii Europejskiej*, Warszawa 2016, s. 29–45.

2. Występuje trudność określenia, do którego momentu można jeszcze mówić o argumentach odnoszących się do języka, a kiedy nie jest to już możliwe. Na przykład: czy odwołanie się do sformułowanej i przyjętej powszechnie w judykaturze definicji jakiegoś pojęcia, która zyskała uznanie ze względu na mocne argumenty funkcjonalne, może być uznane za część analizy semantycznej, czy już nie? Ten problem nie jest jednak aż tak ważki, jak poprzedni. Za pozytywną odpowiedź na postawione pytanie przemawia przede wszystkim to, że zawsze na którymś poziomie analizy języka będzie się trzeba odwołać do argumentów pozajęzykowych (choćby empirycznego stwierdzenia, że dane wyrażenie wykorzystywane jest najczęściej w określonym kontekście). Gdy jednak pewne rozumienie zwrotu się już przyjmie, to niezależnie od tego, z czego ono wynikało, odwołanie się do niego będzie można uznać za argument związany z językiem – a więc za element analizy semantycznej. Podobnie: nikt nie ma wątpliwości, że odwołanie się do definicji zawartej w słowniku języka polskiego albo słowniczku ustawowym będzie argumentem dotyczącym języka, mimo że ta definicja na pewnym etapie mogła – czy nawet musiała – zostać stworzona lub doprecyzowana na podstawie niezwiązanych z językiem argumentów. Dlatego nawet jeśli któreś zawarte w doktrynie prawniczej utarte sposoby definiowania wyrażen oparte są na zupełnie pozajęzykowych przesłankach, odnoszenie się do powstałych definicji jest już odwołaniem się do języka. Zatem problem wąskiego rozumienia analizy semantycznej w analizach normatywnych dotyczący niejasnych granic zbioru argumentów językowych jest mniej istotny, niż z początku mogłoby się wydawać.

Podstawową zaletą wąskiego rozumienia analizy semantycznej jest natomiast uzyskanie pewnej stabilności języka stosowanego w aktach prawnych. Jeśli przyjęlibyśmy rozumienie najszersze, zgodnie z którym funkcjonalny, systemowy i pokrewne rodzaje wykładni mogłyby prowadzić do zmiany znaczenia sformułowania zastosowanego w akcie prawnym, to miałyby to dotkliwy skutek. Polegały on na konieczności uznania, że każdy zwrot w języku prawnym⁹

⁹ W pracy wielokrotnie wykorzystywane jest sformułowanie „język prawny”, co nie oznacza, że należy uznać istnienie języka prawnego jako języka odrębnego w kategoriach

jest odrębnym pojęciem, nawet jeśli ma takie samo brzmienie, jak inny zwrot¹⁰. Konieczność taka wynikałaby z tego, że każdy przepis może mieć inną funkcję, inne miejsce w systemie prawa, inny cel uchwalenia itd. Skoro tak, to każdy przepis może wchodzić w inną relację z pozostałymi przepisami i wartościami wyrażonymi w systemie prawa. Uznawszy, że zastosowanie wykładni innej niż językowa modyfikuje znaczenie zwrotu w wykładanym przepisie (idąc za szerokim rozumieniem analizy semantycznej), trzeba zwrócić uwagę, że modyfikacja ta może przebiegać inaczej zależnie od funkcji przepisu i jego miejsca w systemie prawa. Tym samym dochodzimy do sytuacji, w której jeśli zastosowano wykładnię pozajęzykową, to ten sam brzmieniowo zwrot będzie miał w jednym akcie prawnym inne znaczenie w zależności od charakterystyki samego przepisu, w którym występuje.

Zilustrujmy ten problem przykładem. Załóżmy, że konstytucyjnej rangi przepis A wpływa na ustawowej rangi przepisy B, C i D znajdujące się w tym samym akcie prawnym. Przepisy B, C i D mają różną funkcję i inny był cel ich uchwalenia. W przepisach B, C i D pojawia się pojęcie X. Przyjęcie szerokiej koncepcji analizy semantycznej stosowanej do rekonstrukcji norm oznacza w szczególności, że dowolne sposoby wykładni i argumentowania prowadzą do zmiany znaczenia pojęć. Skoro tak, to pojęcie X może (choć nie musi) znaczyć coś innego w B, coś innego w C, a jeszcze coś innego w D. Załóżmy, że A zostaje

językoznawczych. Jest to osobny problem. Jednak nawet jego rozstrzygnięcie na niekorzyść odrębności języka prawnego – jak to zawarte w pracy: T. Gizbert-Studnicki, *Czy istnieje język prawny?*, „Państwo i Prawo” 1979, t. 34, z. 3, s. 49–60 – nie oznacza konieczności zaprzestania posługiwania się terminem „języka prawnego” jako tego, przy użyciu którego formułowane są akty prawne, czy też tego języka, który wykorzystywany jest w aktach prawnych (i którego wyrażenia mogą mieć specyficzne znaczenie, niekoniecznie tożsame ze znaczeniami pojęć języka ogólnego). Takie pojęcie jest po prostu przydatne i z tego względu warte wyróżnienia. W pewnym stopniu analogiczne uwagi można by sformułować względem języka prawniczego.

¹⁰ Można ewentualnie rozważyć tę tezę osłabioną tak, że nie uznaje się odmienności zwrotów-pojęć o takim samym brzmieniu, gdy pojawiają się w tej samej jednostce redakcyjnej aktu prawnego.

znowelizowany i występuje konieczność zreinterpretowania B, C i D. Czy można wtedy założyć, że X ma w każdym z nich takie samo znaczenie? Nie. Zreinterpretowanie prowadzi może do zmiany znaczenia X w inny sposób w każdym z trzech ustawowych przepisów, gdyż nie ma żadnej gwarancji, że inne funkcje i miejsca w systemie prawa w B, C i D nie doprowadzą do konieczności odmiennego wykładania X w każdej z rozpatrywanych jednostek redakcyjnych. Okazuje się więc, że nie ma wcale jednego X. Pojęcie było t a k i e s a m o (brzmieniowo), ale ponieważ nie można założyć tożsamości znaczenia X w A, X w B i X w C, to X nie było t o s a m o. Nie można zatem mówić o X, można natomiast o X_A , X_B oraz X_C . Oczywiście na podstawie dalszych badań może się okazać np., że $X_A = X_B$, ale będzie to jakaś dodatkowa informacja, a nie założenie możliwe do przyjęcia już na wstępie. W rozpatrywanym przypadku po znowelizowaniu A pojawia się więc ryzyko zmiany znaczenia każdego z rozpatrywanych pojęć w inny sposób (nawet jeśli w punkcie wyjścia $X_A = X_B = X_C$), co czyni język prawny bardzo niestabilnym. Tego problemu nie rozwiązuje nawet określenie definicji legalnej X, o ile nie ma ona charakteru bliskiego czysto formalnemu, bezwzględnie ostrego i ucinającego wszelkie dalsze rozważania¹¹. Dzieje się tak, ponieważ pojęcie posiadające definicję legalną, w której jednak znajdują się wymagające doprecyzowania zwroty, jest podatne na bycie wykładanym odmiennie zależnie od charakteru przepisu, w którym się pojawiło.

Wąskie rozumienie analizy semantycznej w analizie normatywnej, jak wspomniano już wcześniej, nie przejawia tego problemu. Ponieważ uznaje się w nim, że rezultat wykładni (argumentacji) pozajęzykowej nie może zmienić znaczenia wcześniej ustalonego

11 Blisko takiego charakteru znajduje się np. definicja mienia znacznej wartości zawarta w art. 115 § 5 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2022 r., poz. 1138, 1726, 1855, 2339, 2600). Tylko „blisko”, gdyż można sobie wyobrazić sytuację, w której wątpliwość budzi określenie „mienie” (istnieją takie obiekty, co do których występuje wątpliwość, czy są mieniem – np. niektóre kryptowaluty albo inne obiekty występujące wyłącznie wirtualnie; omówienie aspektów ciekawego i aktualnego tematu własności [albo „własności”] wirtualnej znaleźć można w: D. Karkut, *Własność wirtualna w prawie polskim. Zagadnienia wybrane*, Wrocław 2018, s. 126–147).

metodami odwołującymi się do języka, to pojęcia tożsame brzmieniowo będą w ustalonym akcie prawnym po prostu tymi samymi pojęciami – będą tożsame znaczeniowo. Wciąż oczywiście będą one mogły zostać w odmienny sposób wyłożone w różnych przepisach, gdy pewne dostatecznie silne racje pozajęzykowe będą za tym przemawiać, ale będzie to się wiązało nie tyle ze zmianą znaczenia, co z przełamaniem ustalonego znaczenia. Wąskie rozumienie analizy semantycznej jest zatem intuicyjnie bliższe podstawowej zasadzie techniki legislacyjnej, ujętej w § 10 Zasad techniki prawodawczej¹², a stwierdzającej, że do oznaczenia jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń, a różnych pojęć nie oznacza się tymi samymi określeniami. Rozumienie wąskie jest także łatwiejsze do odniesienia do występującej w prawie polskim preferencji (a w pewnych gałęziach prawa nawet prymatu) wykładni językowej¹³. Skoro zgodnie z tą preferencją rezultaty wykładni językowej muszą być przełamane, to wskazuje ona – preferencja – na potrzebę podania silnych argumentów, które uzasadniałyby odejście od językowego rozumienia pojęć. Jeśli założyć by rozumienie szerokie analizy semantycznej, to trudniej byłoby uzasadnić, dlaczego wspomniane „przełamanie” jest konieczne – w końcu zgodnie z rozumieniem szerokim

12 Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (tekst jedn.: Dz.U. z 2016 r., poz. 283).

13 Zob. np. wyrok NSA z 10 grudnia 2019 r., II GSK 3248/17, LEX nr 2771489; postanowienie SN z 27 lutego 2009 r., II CNP 119/08, LEX nr 494015; P. Rogoziński, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2012 r., sygn. I KZP 15/12, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 1, s. 169–180, wraz z samą uchwałą (OSNKW 2012/11/111)* – w głosowanej uchwale SN przyznaje wykładni językowej tylko chronologiczne pierwszeństwo, ale nawet taki – niepopularny – pogląd nie stoi w sprzeczności z uznaniem, że występuje jej preferencja, wszak chronologiczne pierwszeństwo w praktyce tworzy grunt pod dalszą część aktu interpretacji. Zob. też M. Kondej, *Przełamanie rezultatów wykładni językowej zgodnie z zasadą nadrzędności Konstytucji*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2019, t. 80, nr 3, s. 39–52. Częściowo odmiennie zob. pkt II.C.3 w: M. Zieliński i in., *Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, t. 71, nr 4, s. 27.

pozajęzykowe rodzaje wykładni nie są rozumowaniem wbrew znaczeniu pojęć, tylko odkrywaniem (czy kształtowaniem) znaczenia. Natomiast w przypadku koncepcji wąskiego rozumienia analizy semantycznej nasuwa się zgrabny argument za potrzebą „przelamania”: wiązać się ono będzie z przejściem na poziom, w którym częściowo pomija się znaczenie użytych w przepisie pojęć, dla zadośćuczynienia innym cechom systemu prawa. Takie rozumowanie „wbrew językowi” powinno być mocniej uzasadnione. Dlatego wąskie rozumienie analizy semantycznej w analizie normatywnej wydaje się bardziej spójne z systemem, w którym rezultat wykładni językowej jest w pewien sposób odgraniczony, „uprzywilejowany” i stanowiący punkt odniesienia, dla odejścia od którego przedstawiciele trzeba odpowiednio silne argumenty.

3.2. Skuteczność analizy semantycznej w rekonstrukcji treści normy

Po ustaleniu, że dalej będziemy operować wąsko rozumianą analizą semantyczną w analizie normatywnej, i uargumentowaniu tej decyzji, możemy zastanowić się nad tym, na ile sama analiza semantyczna jest w analizie normatywnej przydatna. Zauważmy, że jeśli szczęśliwie zdarzyłoby się, iż samo zrekonstruowanie definicji określeń użytych w analizowanych fragmentach tekstu prawnego (bez odwoływania się do funkcji przepisu, celu jego sformułowania itp.) pozwoli na jasne i precyzyjne określenie znaczenia tych fragmentów, a przy tym nie występują żadne niedające się wyeliminować sprzeczności z innymi normami systemu, to znaczna część badania zakończy się już na etapie analizy semantycznej. Reguły wykładni tekstu prawnego (w szczególności wspomianej preferencji czy prymatu wykładni językowej) każą uznać, że w takich przypadkach samo ustalenie znaczenia zastosowanych w przepisie pojęć będzie prowadzić do wyciągnięcia zasadniczej części informacji o jego wpływie na określaną normę, przez co – w uproszczeniu – ostateczny rezultat wykładni będzie tożsamy z rezultatem wykładni językowej (co nazywane jest wykładnią literalną).

Etap analizy semantycznej jest niepomijalny w procesie analizy normatywnej, ale opisana sytuacja, w której będzie on wystarczający dla pełnego

zrekonstruowania treści norm¹⁴ (czy nawet zrekonstruowania treści norm w stopniu wystarczającym dla celów praktyki prawa), w rzeczywistości w wielu przypadkach nie wystąpi. Jej niepowszechność będzie wynikała zarówno z cech współczesnych systemów prawa (m.in. rozbudowanej aksjologii, wysokiego poziomu skomplikowania, wielości aktów prawnych, wielopłaszczyznowości objawiającej się współwystępowaniem wielu gałęzi prawa), jak i z charakterystyki języka naturalnego – w szczególności jego „otwartej tekstury”¹⁵ i nieostrości pojęć¹⁶ – która będzie prze-

14 „Pełne zrekonstruowanie treści normy” to znaczy uzyskanie sytuacji takiej, że w żadnym przypadku nie pozostawia wątpliwości ani zbiór podmiotów, do których norma jest kierowana (hipoteza normy), ani zbiór działań, do których podjęcia są one zobligowane (dyspozycja normy). Aby uchylić to określenie lepiej odnoszącym się do rzeczywistości, warto przyjąć, że pełnym zrekonstruowaniem treści normy jest też sytuacja, w której tylko w szczególnych przypadkach występuje wątpliwość co do hipotezy lub dyspozycji, a więc tylko dla pojedynczych obiektów występuje wątpliwość, czy należą do któregoś ze scharakteryzowanych wyżej zbiorów. Jeśli się tak nie przyjmie, istnieje zagrożenie, że ze względu na cechy języka naturalnego (zob. przyp. 15 i 16) nigdy nie będzie mieć miejsca pełne zrekonstruowanie treści normy.

15 Ang. *open texture*. Stosowane w polskiej literaturze tłumaczenie „otwarta tekstowość” gorzej nawiązuje do intencji autora tego określenia – F. Waismanna – który przed przetłumaczeniem na angielski stosował określenie „porowatości pojęć” (*die Porosität der Begriffe*). Termin „otwartej tekstury” był wykorzystywany także przez „późnego” L. Wittgensteina i H. Harta. Otwarta tekstura języka oznacza w pewnym uproszczeniu, że ewoluuje on wraz ze zmianami rzeczywistości i jest silnie zależny od przemian, którym ona podlega, oraz kontekstu (stanu rzeczywistości), w którym jest używany. Zob. w szczególności: F. Waismann, *Verifiability*, w: D. Mackinnon, F. Waismann, W. Kneale, *Symposium: Verifiability*, „Proceedings of the Aristotelian Society” 1945, t. 19, s. 119–150; R. Sclafani, *Art*, *Wittgenstein, and Open-Textured Concepts*, „The Journal of Aesthetics and Art Criticism” 1971, t. 29, nr 3, s. 333–341; B. Bix, *H.L.A. Hart and the 'Open Texture' of Language*, „Law and Philosophy” 1991, t. 10, s. 51–72.

16 Zob. np. T. Gizbert-Studnicki, *Wieloznaczność leksykalna w interpretacji prawniczej*, Kraków 1978, s. 51–73, 138–149; A. Marmor, *Varieties of Vagueness in the Law*, w: tegoż, *The Language of Law*, Oxford 2014, s. 85–106. Obszerne

cież wpływała na charakterystykę języka prawnego¹⁷. Te pierwsze – cechy współczesnych systemów prawa – sprawiają, że zazwyczaj dla pełnego zrekonstruo-

rzędu – np. rangi konstytucyjnej), relacji między nimi itd. Ta druga – charakterystyka języka naturalnego – powoduje, że nawet jeśli uda się określić powszechnie

Charakterystyka języka naturalnego sprawia, że zazwyczaj nawet powszechnie akceptowane definicje pojęć wykorzystywanych w tekstach prawnym, nie pozwolą na uniknięcie sporów co do ich dokładnego zakresu.

wania treści normy konieczne będzie odwołanie się do wyszczególnionych w danym systemie prawnym wartości, innych norm (w tym norm wyższego

akceptowaną definicję używanego w tekście prawnym pojęcia, wciąż zazwyczaj będzie ona niedostatecznie precyzyjna, aby uniknąć sporów o przynależność niektórych przedmiotów do jego zbioru desygnatów.

opracowanie tematu nieostrości w prawie zob. T. Endicott, *Vagueness in Law*, Oxford 2000. Zwięzłe omówienie stanowisk T. Gizberta-Studnickiego i A. Marmora oraz problemu nieostrości w tekście prawnym na praktycznych przykładach znaleźć można w: S. Piekarczyk, *Paradoks różnic minimalnych a nieostrość języka prawnego*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2017, nr 1, s. 90–101. Eleganckie, lapidarne rozważania nad filozoficznymi koncepcjami nieostrości jako możliwymi modelami nieostrości języka prawnego znaleźć można w: T. Gizbert-Studnicki, *Nieostrość języka prawnego w świetle filozoficznych koncepcji nieostrości*, „Studia Iuridica” 2020, t. 83, s. 27–42.

- 17 To „dziedziczenie” cech języka prawnego przez język naturalny będzie mieć miejsce bez względu na przyjęty sposób rozumienia natury języka prawnego. T. Gizbert-Studnicki wyróżnia trzy możliwości: 1) język prawny to język mieszany, z przewagą elementów języka naturalnego, ale także pewnymi elementami języka sztucznego; 2) język prawny jest idiolektem prawodawcy, a więc mową jednostkową pewnego szczególnego użytkownika określonego języka naturalnego; 3) język prawny stanowi szczególną odmianę języka naturalnego – etnicznego. Jak widać, w każdej z możliwości występuje silne powiązanie między językiem etnicznym (a więc naturalnym) a językiem prawnym. Szerzej zob. T. Gizbert-Studnicki, *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*, Warszawa–Kraków 1986, s. 35–42.

Z tego wynika, że analiza semantyczna wielokrotnie nie będzie tym etapem, na którym badacz prawa będzie mógł zakończyć analizę, chcąc poznać pełną treść normy. Oczywiście o tym, na ile istotna będzie potrzeba wykroczenia poza analizę semantyczną w ramach analizy normatywnej, przesądzą różnorakie czynniki – zarówno związane z systemem prawa i analizowanym przepisem (jakiej gałęzi prawa dotyczy przepis, na ile nieprecyzyjne określenia są w nim użyte, w jakim stopniu powiązany jest z innymi przepisami itd.), jak i z praktyką stosowania i badania prawa (jak duże znaczenie praktyczne ma przepis, jak często zdarzają się stany faktyczne, w których może on znaleźć zastosowanie, jak interesujący jest dla badaczy prawa, jak wiele kontrowersji budzi w praktyce i nauce prawa, czy zawarte w nim określenia nieostre stanowią podstawę sporów sądowych i akademickich itd.). Oznacza to, że nawet gdy do pełnego zrekonstruowania treści normy bezwzględnie konieczne jest wykroczenie poza etap analizy semantycznej, może nigdy nie mieć ono miejsca w praktyce – np. dlatego, że nikomu nie zależy na poznaniu pełnej treści normy ze względu na to, że prawie nigdy nie znajduje ona zastosowania w praktyce prawniczej.

Rozważmy prosty przykład omówionego w poprzednim akapicie zjawiska. Uwagi w literaturze na temat

fascynującego art. 163 Kodeksu wykroczeń¹⁸ dotyczącego zniszczenia grzybów lub grzybni poprzez rozgarnianie ściółki leśnej są nieliczne i lakoniczne¹⁹, mimo że znamię „rozgarniania ściółki” mogłoby być obiektem budzących emocje rozważań, przede wszystkim pod kątem możliwości szerokiego rozumienia tego znamienia, dla uczynienia zadość funkcji omawianego przepisu – ochronie należytego stanu grzy-

ten słusznie sugeruje, że w bardzo wielu przypadkach analiza normatywna ograniczy się do semantycznej – i to płytkiej – ale nie dlatego, że głębsza analiza, być może wykraczająca poza semantyczną, nie zbliżałaby do zrekonstruowania pełnej treści normy, lecz dlatego, że ogólna znajomość tej treści jest w pełni wystarczająca dla celów praktyki życia codziennego (np. wielu obywateli staje się obwinionymi w sprawach



W wielu przypadkach analiza normatywna ograniczy się do semantycznej – i to płytkiej – gdyż ogólna znajomość treści normy może być w pełni wystarczająca dla celów praktyki życia codziennego i części debaty akademickiej.

bow i grzybni. Choć „rozgarnianie” to określenie na tyle niejasne, że być może lepiej dałoby się zrozumieć jego miejsce w systemie prawa wykroczeń po zawarciu w analizie normatywnej elementów wykładni funkcjonalnej, to prawdopodobnie nigdy nie będzie mieć to miejsca – bo nikomu na tym nie zależy²⁰. Przykład

o zniszczenie grzybów przez rozgarnianie ściółki i debaty akademickiej (np. ochrona grzybów przed zniszczeniem poprzez rozgarnięcie ściółki wciąż nie jest traktowana jako temat wystarczająco doniosły, żeby szerzej się nim zajmować). Ten fakt nie tyle przesądza o wysokiej skuteczności analizy semantycznej w analizie normatywnej, co raczej obrazuje wystarczającą skuteczność w bardzo dużej liczbie przypadków – ze względu na relatywnie niskie w praktyce wymagania względem pełności rekonstrukcji treści normy. Jednak gdy spotkamy się z przypadkami trudnymi, a przy tym dotyczącymi przepisów i norm społecznie istotnych, związanych z ważnymi obszarami funkcjonowania społecznego człowieka albo dobrami prawnymi podlegającymi szczególnej ochronie, zazwyczaj płytka analiza semantyczna przestaje być wystarczająca, żeby uzyskać precyzję i pełność normy wymaganej na potrzeby praktyki prawniczej.

18 Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (tekst jedn.: Dz.U. z 2022 r., poz. 2151, 2311, 2581, 2600).

19 Oczywiście w każdym komentarzu do Kodeksu wykroczeń można znaleźć fragment dotyczący art. 163 k.w., ale w żadnym nie znajdzie się szerszych rozważań poświęconych słowu „rozgarniać”. W większości komentarzy temu znamieniu czynności wykonawczej nie poświęca się uwagi w ogóle. Z kolei w jednym z opracowań, w którym poświęcono mu jedno zdanie, ustalenia w tym zdaniu poczynione są wysoce wątpliwe: z niewiadomych powodów zaproponowano w nim potoczną interpretację słowa „rozgarniać” jako m.in. „naruszać” i „rozwalenie”. Jest niepewne, czy słowo „rozgarniać” w 2013 r. było jeszcze szerzej potocznie używane, a jeszcze bardziej wątpliwa jest możliwość utożsamiania „rozgarnienia” z np. „rozwaleniem”. Zob. M. Zbrojewska, *Art. 163 [Niszczenie grzybów]*, w: *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, red. T. Grzegorzczak, wyd. 2, Warszawa 2013, s. 706–708.

20 W systemie informacji prawnej Legalis przy art. 163 k.w. w styczniu 2023 r. widniały odnośniki do dwóch orzeczeń,

podczas gdy np. przy nieporównywalnie bardziej rozposzechnionym wykroczeniowym typie kradzieży (art. 119 § 1 k.w.) liczba ta zwiększa się do 1227 orzeczeń, a przy wykroczeniu spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym (art. 86 § 1 k.w.) – do 2181 orzeczeń (stan na: 22.01.2023).

4. Analiza semantyczna a analiza semantyczna języka ogólnego

Omówienie roli analizy semantycznej w analizie normatywnej pozwoliło zauważyć, że jednym z koniecznych etapów tej drugiej jest określenie przy pomocy metod odwołujących się do języka znaczenia pojęć zawartych w analizowanych przepisach. Teraz możemy przejść do głębszych rozważań nad samą analizą semantyczną, a dokładniej jej jednym, szczególnym etapem: analizą semantyczną na gruncie języka ogólnego. W tym punkcie rozważone zostanie, dlaczego ten etap nie powinien być utożsamiany z całością analizy semantycznej (choć taka pokusa może się pojawić), z jakiego powodu mowa o „języku ogólnym”, a nie „języku potocznym”, a także na czym polegać może analiza semantyczna w jego ramach.

Powszechnie przyjmuje się (ale nawet gdyby nie przyjmowało się tego powszechnie, to zdroworozsądkowe uzasadnienie wskazuje na sensowność przyjęcia tego), że analiza semantyczna w analizie normatywnej przeprowadzana będzie na trzech poziomach: języka prawnego, języka prawniczego i języka ogólnego²¹. Pierwszy poziom z jednej strony wynika z prostego założenia, że to, co zostało zdefiniowane w ramach języka prawnego, jako czerpane z wnętrza języka prawnego, ma pierwszeństwo przed danymi czerpanymi z języków dalszych względem języka prawnego (czyli języka prawniczego i ogólnego); z drugiej strony jest uzasadniony normatywnie, w § 147 Zasad techniki prawodawczej²². Drugi poziom wynika przede wszystkim z bliskości języka prawniczego językowi prawnemu. Gdy zachodzi potrzeba ustalenia znaczenia pojęć języka prawnego, to uzasadnione jest sięganie w pierwszej kolejności po język mu bliższy, a ponieważ językiem nakierowanym na badanie prawa i bardziej wyspecjalizowanym od nawet formalnych odmian języka ogólnego jest język

prawniczy, to on będzie naturalnym obszarem pojęciowych poszukiwań, jeżeli nie będą się one mogły zakończyć na poziomie języka prawnego. Trzeci poziom można uzasadnić z bardzo podobnych pozycji: gdy znaczenie jakiegoś pojęcia języka prawnego ani na gruncie języka prawnego, ani na gruncie języka prawniczego nie zostało określone (zdefiniowane, utrwalone), to nie oznacza, że można zaniechać jego ustalenia. Trzeba się zatem odwołać do języka ogólnego – jako tego, z którego pojęcie zostało wzięte i który przez to jest w stanie dostarczyć informacji o jego znaczeniu.

Zarysowaną trzypoziomowość analizy semantycznej w analizie normatywnej można uczynić bardziej schematyczną²³. W wyidealizowanym i uproszczonym przypadku²⁴ analiza semantyczna będzie przebiegać w następujący sposób:

- [Poziom języka prawnego] Próba znalezienia definicji legalnej interpretowanego określenia – jeśli się powiodła, znane jest znaczenie określenia i analiza semantyczna się kończy; jeśli nie, należy poszukiwać znaczenia dalej.
- [Poziom języka prawniczego] Próba znalezienia spójnego, dominującego i utrwalonego poglądu dotyczącego językowej interpretacji określenia w orzecznictwie lub doktrynie prawa – jeśli się powiodła, znane jest znaczenie określenia i analiza semantyczna się kończy; jeśli nie, należy poszukiwać znaczenia dalej.
- [Poziom języka ogólnego] Próba znalezienia jednoznacznej definicji w pojęciach języka ogólnego – jeśli się powiodła, znane jest znaczenie określenia i analiza semantyczna się kończy; jeśli nie, pojęcia języka ogólnego zapewnią chociaż częściowe określenie znaczenia pojęcia.

Jeśli dopuści się zniuansowanie nakreślonego schematu, to okaże się, że każdy z tych etapów zachowuje

21 Zob. pkt C.II.4 w: M. Zieliński i in., *Zintegrowanie...*, s. 27–28. Te poziomy można uzupełnić o uwzględnienie czwartego: poziomu języka specjalistycznego (fachowego).

22 „1. Jeżeli w ustawie lub innym akcie normatywnym ustalono znaczenie danego określenia w drodze definicji, w obrębie tego aktu nie wolno posługiwać się tym określeniem w innym znaczeniu. 2. Jeżeli zachodzi konieczność odstąpienia od zasady wyrażonej w ust. 1, wyraźnie podaje się inne znaczenie danego określenia i ustala się jego zakres odniesienia”.

23 Pokrewne omówienie zob. M. Zieliński i in., *Zintegrowanie...*, s. 27.

24 Uproszczenie wynika tutaj przede wszystkim z nieuwzględnienia poziomu języka specjalistycznego. Gdyby go uwzględnić, byłby to trzeci z czterech poziomów, znajdujący się za językiem prawniczym, a przed językiem ogólnym – chociaż w pewnych przypadkach, dotyczących wysoce specjalistycznych dziedzin, możliwe byłoby powoływanie się na niego nawet przed językiem prawniczym.

powiązanie z analizą semantyczną języka ogólnego. Będzie ono wynikało z tego, że określenie znaczenia sformułowania w tekście prawnym odbędzie się poprzez odwołanie do innych pojęć, spośród których z pewnością nie wszystkie będą miały swoje rozumienie w języku prawnym bądź prawniczym, więc na którymś etapie rozbioru znaczeniowego analizowanego określenia z konieczności dotrze się do języka ogólnego. Na razie wzmianka ta czyniona jest tylko na marginesie – szerzej problemowi powiązania języków prawnego i prawniczego z ogólnym przyjrzymy się w kolejnym punkcie.

Jak widać, analiza semantyczna na gruncie języka ogólnego stanowi tylko jeden z etapów analizy semantycznej w analizie normatywnej. Jest on przy tym niekonieczny – w idealnym przypadku, jeśli istnieje jednoznaczna definicja legalna czyniąca pojęcie ostrym, analiza semantyczna na gruncie języka ogólnego nie musi w ogóle mieć miejsca. Trzeba zatem rozróżnić analizę semantyczną w analizie normatywnej i pewien jej specyficzny etap – analizę semantyczną na gruncie języka ogólnego.

Konsekwentnie odnosimy się do „języka ogólnego”, a nie – jak błędnie proponowałiby niektórzy – „języka potocznego”. Decyzja ta uwarunkowana jest – współcześnie już niekontrowersyjną (w tym aspekcie) – naturą języka prawnego, który w zakresie semantyki wyrósł (opiera się) nie na języku potocznym, lecz na oficjalnej odmianie pisanego języka ogólnego²⁵. Jeśli

przyjąć, że poszukiwania znaczenia sformułowań występujących w języku prawnym należy prowadzić w ramach języka potocznego, to trzeba by uznać jakiś związek między mową potoczną a samym językiem prawnym. Takiego związku przyjąć nie sposób²⁶, gdyż leksyka mowy potocznej dalece odbiega od leksyki języka prawnego. Co prawda język potoczny można sklasyfikować na wiele różnych sposobów, ale w każdym z nich występować będą te cechy, które są nie do pogodzenia z cechami języka prawnego. Wśród cech potoczności wyróżnia się np.: powszechność, swoboda, emocjonalno-wartościujący charakter, ekspresywność, niespecjalistyczność, mniejszą staranność wobec normy²⁷. Od razu, bez przeprowadzania głębszej analizy językoznawczej widać, że są to cechy, które trudno byłoby przyznać językowi występującemu w aktach prawnych: operującemu na specjalistycznym słownictwie, niewartościującemu, formalistycznemu, związanemu licznymi regułami – ustanowionymi (zasady techniki prawodawczej) i tradycyjnymi (np. tradycyjne stosowanie niedokonanej formy czasownika w przepisach karnych²⁸) itd. Wspomniane uwagi oznaczają w szczególności, że poszukiwania znaczeń określeń prawnych, w przypadku niepowodzenia określenia znaczenia na podstawie języka prawnego albo języka prawniczego, powinny skupiać się na pojęciach języka ogólnego, a nie języka potocznego. Tak zwane domniemanie języka potocznego, które, jak wskazuje Agnieszka Choduń²⁹, powstało prawdopodobnie przez błędną interpretację wykorzystanego przez Bronisława

25 Obszernie zagadnienie odmienności leksyki języka prawnego i języka potocznego opracowała A. Choduń, *Język prawny a język potoczny*, w: *Język. Prawo. Społeczeństwo*, red. E. Malinowska, Opole 2004, s. 77–86; też, *Leksyka tekstów aktów prawnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, t. 68, nr 4, s. 19–30; też, *Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2007 (w szczególności zob. szczegółową charakterystykę języka potocznego, s. 59–85, i jednoznaczne wnioski na temat niepotocznego charakteru języka prawnego, s. 161–163). Zob. także przegląd stanowisk dotyczących statusu języka prawnego w: R. Łapa, *Język prawny w świetle analizy językoznawczej*, Poznań 2015, s. 45–51; analiza języka prawnego z wykorzystaniem metod statystycznych i informatycznych w: A. Malinowski, *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2006; krótko o niezasadności tzw. domniemania języka potocznego

w: M. Zieliński, *Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, t. 68, nr 3, s. 98–99; M. Zieliński i in., *Zintegrowanie...*, s. 27–28.

26 Chodzi oczywiście o niemożność przyjęcia bezpośredniego związku. Związki pośrednie z konieczności będą występować, choćby dlatego, że mowa potoczna i język prawny w tym samym państwie będą w pewnym zakresie operować na tych samych wyrażeniach.

27 Szczegółowe wyliczenie postulowanych przez różnych autorów cech potoczności w: A. Choduń, *Język...*, s. 82–83.

28 Szczegółowe opracowanie dot. czasowników niedokonych i – nielicznych – dokonanych w k.k. zob.: M. Łaziński, *Wykłady o aspekcie polskiego czasownika*, Warszawa 2020, s. 205–228.

29 A. Choduń, *Leksyka...*, s. 28–29.

Wróblewskiego sformułowania „potoczny”³⁰ (dla odniesienia się do języka używanego przez grono osób wykształconych, bardzo wąskie w 1948 r.) oraz nieuwzględnienie przez przedstawicieli prawnictwa zmian, które w ciągu wielu lat nastąpiły w społeczeń-

Podobnie w tej pracy odrzucamy analizowanie języka potocznego jako środka przybliżającego do poznania treści norm. Różnice między nim a językiem prawnym są na tyle znaczne, że rozumienie potoczne wyrażen nie powinno determinować rozumienia tekstu prawnego.



Tak zwane domniemanie języka potocznego powstało prawdopodobnie przez błędną interpretację wykorzystanego przez Bronisława Wróblewskiego sformułowania „potoczny”. Należy je odrzucić. Potoczne rozumienie wyrażen nie powinno determinować rozumienia tekstu prawnego.

stwie i językoznawstwie. Należy je wobec tego, a także w związku z szeroką krytyką w literaturze³¹, odrzucić³².

30 Wykorzystanego w dziele, w którym szczegółowo rozważał on istotę języka prawnego i języka prawniczego, a które dało początek upowszechnieniu się tych pojęć. Zob. B. Wróblewski, *Język prawny i prawniczy*, Kraków 1948.

31 Zawartą np. w pracach przytoczonych w przyp. 25.

32 Inną sprawą jest to, czy można mówić o „domniemaniu języka ogólnego”. W prezentowanym tekście nie będziemy tego jednoznacznie przesądzać, gdyż to, czy jest dopuszczalne powoływanie się na nie, zależy od sposobu rozumienia takiego domniemania i od tego, na którym etapie analizy normatywnej by się ono aktualizowało. Warto jednak zauważyć, że M. Zieliński kategorycznie istnienie takowego domniemania wyklucza (zdaje się jednak, że chodzi mu o domniemanie w ścisłym sensie i obowiązujące od samego początku analizy normatywnej). Zob. M. Zieliński, *Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa*, „Palestra” 2011, nr 3–4, s. 24. Z kolei A. Grabowski uznaje, że można mówić o „domniemaniu języka potocznego” (przynajmniej też, że prawdopodobnie właściwsze byłoby stosowanie określenia „domniemanie języka ogólnego”), ale wskazuje, że domniemanie takie nie neguje preferencji znaczenia z języka prawnego, jeśli takie da się określić (uznaje więc istnienie innego domniemania niż to, które neguje M. Zieliński). Zob. A. Grabowski, *Siła argumentu interpretacyjnego*

Ostatnia kwestia, która w tym punkcie zostanie poruszona, to sposób prowadzenia analizy semantycznej na gruncie języka ogólnego w ramach analizy normatywnej. Wydaje się, że jest on metodologicznie najbardziej niedookreślony i niejasny spośród trzech wyróżnionych poziomów analizy semantycznej. W przypadku analizy semantycznej na gruncie języka prawnego sprawa wydaje się dość prosta – prowadząca się do zbadania, czy znaczenia badanych pojęć nie zostały określone w którymś relevantnym akcie prawnym (w szczególności: tym samym akcie prawnym, w którym znajduje się badane pojęcie, albo takim akcie prawnym, który został normatywnie powiązany z aktem prawnym, w którym znajduje się badane pojęcie³³). Jeśli chodzi o analizę semantyczną

z prawniczego domniemania języka (znaczenia) potocznego, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2016, nr 3, s. 363–364, 366.

33 Takie normatywne powiązanie wynika np. z art. 116 k.k., zgodnie z którym występuje domniemanie stosowania przepisów części ogólnej k.k. do innych ustaw przewidujące odpowiedzialność karną (chyba że w przepisach innej ustawy zawarto wyraźne wyłączenie tego stosowania). Takie powiązanie sprawia, że ilekroć w innej ustawie przewidującej odpowiedzialność karną padnie pojęcie, które zostało zdefiniowane w art. 115 k.k. (słowniczku ustawowym), zasadne będzie sięgnięcie do jego definicji legalnej z k.k.

na gruncie języka prawniczego, sprawa się komplikuje, choć da się ją przedstawić prosto: jako proces badania literatury i orzecznictwa pod kątem występowania tam utrwalonego, niebudzącego kontrowersji rozumienia badanego pojęcia. Odrębną i nierozwijaną tutaj kwestią jest to, jak dokładnie będzie wyglądać ten proces i kiedy będzie można uznać, że pewne znaczenie jest wystarczająco rozpowszechnione i kwestionowane na tyle rzadko, aby uznać je za kończące analizę semantyczną na gruncie języka prawniczego.

Sprawa będzie trudniejsza w przypadku analizy semantycznej na gruncie języka ogólnego. Chociaż wiemy, że ma ona prowadzić do poznania znaczenia badanego wyrażenia w ramach semantyki języka ogólnego (w oficjalnej, pisanej odmianie), to trudno wyznaczyć wszystkie metody (narzędzia, ścieżki), które mogą do tego prowadzić. Od razu nasuwa się na myśl jedna metoda: badanie słowników. Nie sposób jednak uznać, że w każdym przypadku jest ono w stanie w satysfakcjonującym i wystarczająco precyzyjnym stopniu wyznaczyć znaczenie badanego sformułowania. Trzeba pamiętać, że w pewnych sytuacjach od wyniku analizy semantycznej będą zależeć nawet bardziej dolegliwe obowiązki i będzie szczególnie istotne, jaki dokładnie zbiór podmiotów jest nimi objęty, a także jakie dokładnie obowiązki na te podmioty nałożono. Samo przebadanie słowników w wielu przypadkach da zdecydowanie zbyt ogólne informacje o znaczeniu pojęcia, aby można było rozsądzić o prawach i obowiązkach obywateli w trudniejszych przypadkach prawnych. Nie oznacza to, że szukanie znaczenia pojęcia w słownikach nie jest uzasadnione (wartości badań słownikowych poświęćmy uwagę za chwilę), ale pokazuje, że ograniczenie się do tej metody może być zupełnie niewystarczające.

Określenie innych od badania słowników metod jest to tyle trudniejsze, że nie będą to metody w prawniczym świecie ani tak dobrze wyodrębnione, ani tak typowo stosowane – przeciętni prawnicy nie posiadają na tyle rozwiniętych kompetencji językoznawczych, aby mogli prowadzić profesjonalne analizy lingwistyczne. Do metod ustalania i pogłębiania znaczenia charakterystycznych dla akademickiej lingwistyki, innych niż badanie słowników, można zaliczyć m.in.: badanie typowego (ale niekoniecznie potocznego, kolokwialnego) wykorzystania słowa czy sformułowania;

odrębne definiowanie składników definicji (a w razie potrzeby: składników tych składników); analiza powiązań znaczeniowych i kolokacji³⁴; porównywanie z innymi, ale pokrewnymi zwrotami (w opozycji do nich) – w celu określenia cech wyróżniających zwrot badany spośród innych określeń³⁵; analiza sentymentu (ładunku emocjonalnego zawartego w określeniu)³⁶. W metodach lingwistyki istotne znaczenie odgrywa analiza opierająca się na korpusach językowych. Analiza korpusowa z jednej strony umożliwia uzyskanie względnie reprezentatywnego zbioru przykładów występowania pewnego wyrażenia, a z drugiej strony pozwala określić częstość wystąpień w języku pewnego wyrażenia oraz jego kolokacji, a dzięki temu stwierdzić, jakie jest typowe jego wykorzystanie³⁷. Dzięki temu analiza zyskuje cenny empiryczny punkt odniesienia lub nawet obiektywizujący ją komponent ilościowy, jak w przypadku analiz w ramach probabilistycznego nurtu semantyki³⁸.

Wiele lingwistycznych metod analizy semantycznej – z racji ich często specjalistycznego charakteru – będzie niedostępnych dla większości prawników. Zarazem

34 Zob. R. Przybylska, *Kolokacje a analiza semantyczna wyrazu*, „LingVaria” 2020, t. 15, nr 2 s. 43–51.

35 Przykład językoznawczej analizy semantycznej ukierunkowanej na szukanie różnic między analizowanym określeniem a określeniami typowo uznawanymi za synonimiczne względem niego znaleźć można w: A. Cejmer, *Analiza semantyczna percepcyjnego czasownika '(s)kosztować'*, „Linguistica Copernicana” 2011, t. 6, nr 2, s. 77–94.

36 Chodzi tutaj o analizę konkretnego określenia czy frazy, a nie zbioru dłuższych wypowiedzi – co jest to tyle istotne, że najczęściej określenie „analiza sentymentu” wykorzystuje się w naukach społecznych w odniesieniu do (zazwyczaj w pełni lub częściowo zautomatyzowanego) procesu przypisywania ładunku emocjonalnego wielu wypowiedziom tekstowym w oparciu o wcześniej przygotowane słowniki sentymentu. Zob. K. Tomanek, „Analiza sentymentu” – metoda analizy danych jakościowych. Przykład zastosowania oraz ewaluacja słownika RID i metody klasyfikacji Bayesa w analizie danych jakościowych, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2014, t. 10, nr 2, s. 118–136.

37 R. Przybylska, *Kolokacje...*

38 Zob. K. Erk, *The Probabilistic...* Warto dodać, że w probabilistycznym podejściu do ustalania znaczenia wyrażenia niekiedy wykorzystuje się również dane eksperymentalne.

prawnicy – jako wykształceni, biegli użytkownicy języka polskiego – powinni być w stanie na podstawie własnej wiedzy o języku i sposobach jego wykorzystania przeprowadzić pewne elementy takiej analizy semantycznej, która mogłaby być kojarzona z językoznawczą. Na przykład pokazywanie typowego sposobu występowania pojęcia w zdaniach języka ogólnego (jego uwikłania w kontekst składniowy) i w ten sposób docieranie do jego znaczenia nie wydaje się dla prawników niedostępne, choć przecież jest to metoda, która bardziej obszernie wykorzystana stanowić będzie badanie językoznawcze (zgodne z nurtem semantyki strukturalnej)³⁹. Warto przy tym zauważyć, że w polskiej literaturze prawniczej pojawiają się pierwsze głosy popierające wykorzystanie analizy korpusowej jako instrumentu interpretacji prawniczej⁴⁰.

Za odrębną grupę metod można uznać analizę logiczną poświęconą sposobom wykorzystania badanego sformułowania. Może ona naświetlić takie znaczenia zwrotu, które nie mogą być przyjęte (np. z uwagi na sprzeczności, do których by prowadziły), albo też takie elementy znaczenia, które muszą być uznane, jeżeli akceptuje się inne elementy znaczenia (np. ze względu na logiczne następstwo). Analiza logiczna pozwala więc na wnioskowanie na podstawie pewnych ustalonych (niekontrowersyjnych) elementów znaczenia o możliwościach wykorzystania pojęcia, ale też o znaczeniu pojęcia – i czynienie go dzięki temu precyzyjniejszym. Może mieć wymiar bardziej sformalizowany (np. obejmować operacje na zbiorach) albo nieformalny (np. opierać się na precyzyjnych, dobrze umocowanych argumentach za następstwami, które muszą występować, aby przyjmowane twierdzenia odnoszące się do znaczenia były ze sobą spójne). Analiza logiczna jest podejściem zwiększającym wiedzę o znaczeniu

39 Np. takiej jak przedstawiona w pracy: A. Norwa, *Wstęp...*

40 Z. Tobor, M. Zeifert, *'Linguam novit curia?' Analiza korpusowa w prawie karnym – przyczynek do dyskusji*, „Forum Polityki Kryminalnej” 2021, nr 1, s. 1–25. Autorzy, prezentując pewien optymizm względem zastosowania analizy korpusowej w prawie karnym, zauważają jednocześnie, że posługiwanie się korpusami „jest czasochłonne, wymaga przyswojenia sporej dawki wiedzy lingwistycznej i informatycznej” (s. 21). Na przeszkodzie szerszemu wykorzystaniu tych metod może zatem stanąć typowe obecnie jednostronne kształcenie prawników.

badanego zwrotu i jako taka powinna być uznana za metodę możliwą do wykorzystania w analizie semantycznej na gruncie języka ogólnego (zresztą nie tylko słowników), ponieważ pozwala ona nie tylko na skupienie się na konkretnych sposobach wykorzystania pojęcia (wykraczających poza typowy uzus językowy, a zatem nieujmowanych w słownikach), ale też na uchwycenie zazwyczaj nieujmowanych w słownikach relacji między pojęciami. W tym sensie metody logiki stosowanej dają możliwość głębszego zrekonstruowania znaczenia analizowanego pojęcia⁴².

Teraz możemy wrócić do roli badania słowników. Ten proces jest o tyle cenny, że pozwala na wstępie ukierunkować rozważania i wyrobić sobie ogólne zdanie na temat znaczenia badanego określenia. Oczywiście charakterystyka słowników przesądza o niskiej szczegółowości występujących w nich definicji tych określeń, których dokładne zdefiniowanie wymagałoby zagłębienia się w większe niuansy. Jednakże aby uzyskać wiedzę na temat głównych cech pojęcia, którą w dalszej kolejności będzie można pogłębić poprzez zastosowanie innych metod analizy, słowniki będą wystarczające. Dlatego ich badanie stanowi bardzo dobry punkt wyjścia do dalszej analizy semantycznej na gruncie języka

41 Elementy tak rozumianej analizy logicznej np. A. Porębski, *„Donoszenie na Polskę” w dyskursie publicznym – analiza logiczna i prawna*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego” 2019, t. 17, s. 245–250; analiza taka może być wykorzystywana również do pokazania problemów z ustaleniem znaczenia pojęcia albo krytycznego odniesienia się do sensowności pojęcia lub zasadności jego stosowania, zob. np. A. Uhl, *Czy istnieje przestępczość kryminalna? Kilka uwag o tautologii w policyjnej statystyce przestępczości i nie tylko*, „Biuletyn Kryminologiczny” 2020, nr 27, s. 21–42.

42 Tak scharakteryzowanych metod analizy logicznej nie należy mylić z opartymi o logikę formalną sposobami reprezentacji znaczenia stosowanymi w komputerowych systemach przetwarzania języka naturalnego do takiego sformalizowania wyrażenia, aby było możliwe późniejsze sensowne jego przetworzenie. Są one podstawą analizy semantycznej, ale rozumianej w informatycznym kontekście, w szczególny sposób. Zob. K. Jassem, *Wybrane metody analizy semantycznej*, w: *Sens i brzmienie*, red. M. Danielewiczowa i in., Warszawa 2015, s. 219–244.

ogólnego – czy to obejmującej pogłębione rozważania nad wszelkimi kryteriami definicyjnymi, czy też tylko te cechy ogólnie ustalonego znaczenia, które wydają się istotne w rozważanej sprawie.

W tym momencie możemy już przedstawić bardzo ogólny obraz tego, jak może wyglądać zastosowana w analizie normatywnej analiza semantyczna na gruncie języka ogólnego. Po pierwsze, ważnym jej elementem

(w pewnym stopniu związanych ze sobą) zagadnień, rozważając które można dowodzić potrzeby jej prowadzenia. Usystematyzujmy argumentację, rozróżniając te zagadnienia i analizując je kolejno. Będziemy brać pod uwagę: 1) uwikłanie poziomów analizy semantycznej języka prawnego i prawniczego w język ogólny; 2) potrzebę zapewnienia konkluzywności analizy semantycznej; 3) aksjologiczne założenie komuni-



Istnienie definicji legalnej nie oznacza, że ustaje konieczność odwołania się do języków innych niż prawny.

będzie wykorzystanie słowników dla znalezienia ogólnej definicji i przy tej okazji określenia (zawężenia) pola rozważań. Po drugie, wstępnie ustalona definicja będzie podlegać pogłębionej analizie, zależnie od potrzeb i problemu, w związku z którym analiza semantyczna jest prowadzona. Pogłębiona analiza może opierać się w szczególności na wykorzystaniu własnej wiedzy językowej i informacji o występowaniu pojęcia w różnych kontekstach. Po trzecie, częścią analizy semantycznej języka ogólnego może być analiza logiczna, obejmująca wykorzystanie metod logiki formalnej i nieformalnej do precyzyjniejszego ustalenia znaczenia.

5. Rola analizy semantycznej języka ogólnego w analizie normatywnej

Uwagi zawarte we wcześniejszych fragmentach tego tekstu prowadzą do zupełnie niezaskakującego wniosku: sama analiza semantyczna pojęcia nie zawsze pozwoli na rozstrzygnięcie problemów, które wiążą się z nim w obrębie jego prawnego zastosowania. Tym bardziej nie pozwoli na nie sama analiza semantyczna prowadzona na gruncie języka ogólnego. Pojawia się wobec tego pytanie: czy w ogóle jest uzasadnione jej przeprowadzanie? W tym punkcie zastanowimy się, dlaczego odpowiedź na to pytanie powinna być twierdząca – i to z wielu powodów.

Patrząc na rolę analizy semantycznej języka ogólnego w analizie normatywnej, można wyróżnić kilka

katywności (jasności, pewności) tekstów prawnych; 4) wtórność języków prawnego i prawniczego względem języka ogólnego; 5) elastyczność języka ogólnego w odnoszeniu się do nowych przypadków.

5.1. Uwikłanie analizy semantycznej języka prawnego i prawniczego w język ogólny

Kwestia uwikłania analizy semantycznej języka prawnego i prawniczego w język ogólny była już sygnalizowana w pkt 4, ale rozszerzymy ją teraz. Jeśli przyjrzymy się koncepcji trzech poziomów analizy semantycznej w analizie normatywnej, to możemy uznać, że poziomy te są od siebie odrębne. Jest to jednak odrębność pozorna – w rzeczywistości każdy z poziomów jest ze sobą powiązany i poziom „wyższy” (wcześniejszy) nie może istnieć bez „niższych” (późniejszych). Dokładniej: poziom języka prawnego wymaga odwołania się do języka prawniczego i ogólnego, a poziom języka prawniczego wymaga odwołania się języka ogólnego. Nie jest natomiast konieczne odwołanie się do poziomu „wyższego”, gdy znajduje się na poziomie „niższym” – co zresztą jest o tyle oczywiste, że teoretycznym warunkiem przejścia na poziom „niższy” jest brak zakończenia analizy semantycznej na poziomie wcześniejszym.

Dzieje się tak dlatego, że nawet gdy pojęcie posiada ścisłą i jednoznaczną definicję legalną, konieczne jest określenie, co ta definicja oznacza. Będzie się to

odbywać poprzez odwołanie do języka prawniczego – w którym komentowano i interpretowano tę definicję – oraz języka ogólnego – którego znajomość pozwala na rozumienie poszczególnych komponentów znaczeniowych tej definicji. Istnienie definicji legalnej nie oznacza więc, że ustaje konieczność odwołania się do języków innych niż prawny. Po prostu konieczność ta pojawia się na dalszym – często już prostszym – etapie analizy i nie dotyczy *stricte* badanego pojęcia, lecz pojęć użytych do zdefiniowania badanego pojęcia. Dlatego w jednym z możliwych ujęć tego problemu istnienie definicji legalnej kończy analizę semantyczną pojęcia (na poziomie języka prawnego), ale tworzy potrzebę wykonania kolejnych analiz semantycznych, prawdopodobnie operujących na dwóch „niższych” poziomach (choć teoretycznie jest możliwe, że także i one obejmą poziom języka prawnego). W innym możliwym ujęciu istnienie definicji legalnej wcale nie kończy analizy semantycznej – wbrew uproszczonemu schematowi z pkt 4 – a tylko pozwala „opuścić” poziom języka prawnego (już z ustaloną definicją, której znaczenie zostanie określone na kolejnych poziomach). Jeszcze jedno możliwe ujęcie różnicowałoby sytuacje, w których definicja jest oczywista (np. „znaczna liczba to powyżej 100”) oraz pozostałe. W tym pierwszym przypadku uznawałoby się zakończenie analizy semantycznej, a w drugim – przyjmowało pierwsze lub drugie ujęcie.

Jak widać, niezależnie od tego, jak problem się ujmie, w przynajmniej niektórych przypadkach nawet istnienie definicji legalnej nie wykluczy konieczności odniesienia się do poziomu języka ogólnego. Zupełnie analogicznie sprawa ma się z analizą semantyczną na poziomie języka prawniczego: to, że jakieś określenie zyskało spójną, trwałą i niebudzącą kontrowersji interpretację (np. w orzecznictwie), nie sprawia, iż zawsze wystarczające będzie poprzestanie na znaczeniu ustalonym w języku prawniczym. Zrozumienie tego określonego już znaczenia może wymagać odwołania się do języka ogólnego.

To wzajemne uwikłanie poziomów analizy semantycznej w analizie normatywnej stanowi argument za potrzebą przeprowadzania jej także na gruncie języka ogólnego – w zasadzie przede wszystkim dlatego, że jeśli będzie się od tego stroniło, to przynajmniej w niektórych przypadkach nie będzie możliwe dojście do

znaczenia badanego pojęcia ustalonego z wystarczającą dokładnością.

5.2. Analiza semantyczna języka ogólnego a konkluzywność analizy semantycznej

Niezależnie od ustaleń z pkt 5.1 można wskazywać na konieczność zapewnienia możliwości odniesienia się w analizie normatywnej do języka ogólnego, traktując możliwość tę jako warunek konieczny konkluzywności analizy semantycznej⁴³. Mogą się zdarzyć sytuacje, w których ani język prawny, ani język prawniczy nie zapewniają potrzebnych (lub wręcz jakichkolwiek) informacji na temat znaczenia pojęcia pojawiającego się w języku prawnym (np. gdy w języku prawnym występuje słowo, którego znaczenie dotychczas było traktowane jako oczywiste, więc nie było definiowane legalnie ani omawiane w literaturze, a dopiero od krótkiego czasu zaczęły występować trudne przypadki prawne związane z tym słowem). Jeśli wykluczyłyby się język ogólny z pola zainteresowania osób dokonujących analizy semantycznej w ramach analizy normatywnej, analiza semantyczna nawet na poziomie czysto teoretycznym nie pozwalałaby na ustalenie znaczenia takiego pojęcia – nie istniałyby dane, do których można by się odwołać. Wniosek: jeśli analiza semantyczna ma być konkluzywna, tzn. ma zwracać wynik (lub przynajmniej mieć możliwość zwrócenia wyniku), musi istnieć możliwość odniesienia się w jej ramach do języka ogólnego.

5.3. Związek dopuszczalności analizy semantycznej języka ogólnego z wartością komunikatywności tekstu prawnego

Uznaje się, że od tekstu prawnego należy oczekiwać komunikatywności, tzn. zrozumiałości dla adresatów. Wymóg tego dotyczący wyrażony został również w Zasadach techniki prawodawczej⁴⁴. Można go traktować jako wartość aksjologiczną systemu prawa: skoro prawo nakłada obowiązki i nadaje uprawnienia,

43 Prezentowany w tym miejscu argument jest w gruncie rzeczy bardzo zbliżony do argumentu omawianego w: A. Grabowski, *Sila...*, s. 363.

44 Konkretnie w § 6: „Przepisy ustawy redaguje się tak, aby dokładnie i w sposób zrozumiały dla adresatów zawartych w nich norm wyrażały intencje prawodawcy”.

to powinno być zrozumiałe, aby zobowiązani mogli się dowiedzieć o tym, że są zobowiązani, a uprawnieni o tym, iż są uprawnieni⁴⁵. Ponadto prawo niezrozumiałe przez samo to, że jest niezrozumiałe, osłabia swoją moc wpływania na rzeczywistość, gdyż natrafia na barierę niezrozumienia intencji prawodawcy przez adresatów (nawet tych, którzy bardzo chcieliby prawa przestrzegać).

Jeśli uzna się więc, że w systemie prawa wartością jest komunikatywność tekstów prawnych, to trzeba też uznać wartość w analizach normatywnych analizy semantycznej na gruncie języka ogólnego – jako takiej, która jest dostępna dla szerokiego grona adresatów tekstów prawnych i możliwa do przeprowadzenia nie tylko przez osoby operujące językiem prawniczym i prawnym, ale przez wszelkich użytkowników języka polskiego potrafiących się posługiwać jego oficjalnymi odmianami⁴⁶.

Podstawowy problem z tą argumentacją jest taki, że w polskim systemie prawnym komunikatywność tekstów prawnych jest w dużej mierze fikcją – przynajmniej jeśli uznać, że ich adresatami są wszyscy piśmienni obywatele. Problem ten jest nierzadko podnoszony (w zawaolowanej formie) w literaturze⁴⁷, ale

45 Podobne jest w tej sprawie stanowisko Trybunału Konstytucyjnego – zob. wyrok TK z 28 października 2009 r., Kp 3/09, M.P. z 2009 r., nr 72, poz. 917 (stanowisko to ustalono w czasach, kiedy można było jeszcze mówić o Trybunale Konstytucyjnym, co obecnie wydaje się wątpliwe – zob. np. A. Porębski, *Trybunał Konstytucyjny tylko z nazwy*, Konstytucyjny.pl, <https://konstytucyjny.pl/andrzej-porebski-trybunal-konstytucyjny-tylko-z-nazwy/> [dostęp: 6.04.2024]).

46 Także i ten argument, chociaż odnoszący się do „domniemania języka potocznego” i w chyba nazbyt naiwnej formie (bo nieuwzględniającej faktycznego poziomu realizacji wartości komunikatywności tekstu prawnego), można znaleźć w: A. Grabowski, *Sila...*, s. 362–363.

47 Zob. np. T. Gizbert-Studnicki, *Postulat jasności i zrozumiałości tekstów prawnych a dostęp do prawa*, w: *Prawo i język*, red. A. Mróz, A. Niewiadomski, M. Pawelec, Warszawa 2009, s. 9–18; A. Chodun, *Postulat jasności prawa. 'Plain language' czy praca edukacyjna*, „Krytyka Prawa. Niezależne Studia nad Prawem” 2018, t. 1, nr 3, s. 226–244; K. Nieciecka, *Kilka uwag o problematyce komunikatywności tekstów prawnych*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne” 2014, t. 16, s. 107–124.

tak naprawdę to truizm, że dla przeciętnego obywatela polskiego teksty aktów normatywnych są trudne do zrozumienia, niezrozumiałe lub nawet zupełnie niezrozumiałe (zależnie od gałęzi prawa). Można tego dowodzić także empirycznie, odnosząc się do komputerowo przeliczanych miar skomplikowania tekstu albo średniej długości wypowiedzeń⁴⁸.

Aby lepiej unaocznić ten problem, warto skorzystać z ogólnodostępnej aplikacji Jasnopis⁴⁹, przedstawiającej różne statystyki na temat tekstu i tworzącej uogólniony indeks jego trudności (w skali 1–7, gdzie 1 oznacza tekst „dziecinnie prosty”, a 7 odnosi się do tekstów bardzo skomplikowanych, fachowych, mogących wymagać wiedzy specjalistycznej). Jeśli umieści się w Jasnopisie wymyślony mikrokodeks w świecie Pawła i Gawła, zawierający cztery przepisy określające to, jak Paweł ma dbać o Gawła⁵⁰, zwróci on wartość indeksu 1. Natomiast po wprowadzeniu do programu tekstu różnych rozdziałów Kodeksu karnego⁵¹, oblicza on zazwyczaj wartość indeksu 5 (np. dla rozdziału II, III, XIX i wielu innych; opis programu⁵²: „tekst trudniejszy, zrozu-

48 Tego typu analizy ilościowe można znaleźć w: A. Malinowski, *Polski...*, dz.cyt.

49 Jasnopis, <https://www.jasnopis.pl/info> (dostęp: 6.04.2024); zob. także: Ł. Dębowski i in., *Jasnopis – A Program to Compute Readability of Texts in Polish Based on Psycholinguistic Research*, w: *Natural Language Processing and Cognitive Science. Proceedings 2015*, red. B. Sharp, W. Lubaszewski, R. Delmonte, Venezia 2015, s. 51–61. Bardzo dziękuję zespołowi aplikacji Jasnopis za udostępnienie pełnej wersji aplikacji (pozbawionej limitu długości analizowanych tekstów) dla celów przedstawionych badań.

50 „1. Paweł ma Gawła i Paweł powinien o niego dbać. 2. Dbanie o Gawła nie jest obowiązkiem Pawła, gdy Gaweł broi. 3. Ale Paweł musi dbać o Gawła nawet, gdy Gaweł broi, jeśli Paweł ma mniej niż 18 lat. 4. Gaweł nie jest niewolnikiem Pawła i nie może się nim stać”. Mikrokodeks jest fikcyjny, ale jakże pouczającą powiastkę o Pawle i Gawle można przeczytać w: A. Fredro, *Pan Jowialski*, Warszawa 1880, akt IV, scena II.

51 Analiza wykonywana była na wcześniejszym stanie prawnym Kodeksu karnego, konkretnie tekście jednolitym obowiązującym do końcowej części 2021 roku (tekst jedn.: Dz.U. z 2020 r., poz. 1444, 1517).

52 Opisy te wydają się trochę eufemistyczne, biorąc pod uwagę, że najwyższy wynik – 7/7 – uzyskują tylko nieliczne, naprawdę bardzo trudne teksty, np. początek artykułu

miały dla ludzi wykształconych”), czasem także 6 (np. dla rozdziału XIV, XXIV, XXV; opis programu: „tekst trudny w odbiorze dla przeciętnego Polaka”), wyjątkowo 4 (dla rozdziału I; opis programu: „tekst nieco trudniejszy, zrozumiały dla osób z wykształceniem średnim lub mających duże doświadczenie życiowe”). Jeśli będzie się badać poszczególne przepisy, bardzo często wartości indeksu będą wyższe, sięgające 6, a nawet 7 (jak np. dla art. 40 k.k.) – gdy badane są całe rozdziały, uśrednioną trudność zmniejszają krótsze i prostsze przepisy. Czytając zaprezentowane uwagi, warto pamiętać, że prawo karne bynajmniej nie zalicza się do najbardziej zawiłych pod względem języka stosowanego do jego stanowienia.

zamiast tego, że są nimi prawnicy oraz organy stosujące prawo. Dla osób kształconych w prawie teksty prawne są już – zazwyczaj – zrozumiałe, a więc postulat komunikatywności jest spełniony w większym stopniu. Jednakże wciąż maksymalizacja stopnia jego spełnienia będzie mieć miejsce wtedy, gdy dopuszczalnym będzie się analizę semantyczną języka ogólnego jako sposób na docieranie do znaczeń pojęć języka prawnego. Jeśli odrzuciłoby się w analizie normatywnej etap analizy semantycznej języka ogólnego, to każdy adresat aktów prawnych (w już zawężonym „prawniczym” gronie) musiałby znać prawniczą interpretację każdego występującego w akcie prawnym pojęcia, żeby w ogóle móc go zrozumieć. W skrajnej sytuacji



Choć w praktyce stopień realizacji wartości komunikatywności tekstów prawnych jest niski, to wciąż ta wartość służy uznaniu istotnej roli analizy semantycznej języka ogólnego w analizie normatywnej.

Można więc przyjąć, że jasność i komunikatywność to wartości systemu prawa bardziej istotne teoretycznie niż realizowane praktycznie. Jak wobec tego podtrzymać argument za wartością analizy semantycznej języka ogólnego bazujący na wartości komunikatywności języka prawnego? Można to zrobić na co najmniej dwa sposoby. Pierwszym jest przyznanie, że wartość ta nie jest w praktyce dobrze realizowana, ale przypomnienie, że powinno dążyć się do jak najlepszej jej realizacji, a to może mieć miejsce tylko wtedy, gdy uznaje się rolę analizy semantycznej języka ogólnego w rozumieniu tekstu prawnego. Drugi sposób polega na całkowitym zakwestionowaniu klasycznie rozumianego grona adresatów tekstów prawnych i uznaniu

opisywane odrzucenie analizy semantycznej języka ogólnego mogłoby doprowadzić do stanu, w którym akty prawne są zrozumiałe tylko dla wąskiego grona prawników specjalizujących się w danej poddziedzinie prawa, a to już na pewno nie byłoby zgodne ze „słabym” (bo dotyczącym zawężonego grona adresatów) postulatem komunikatywności. Jeśli natomiast dopuści się analizę semantyczną języka ogólnego, wystarczy przekroczenie pewnego wysokiego progu ogólnego wykształcenia, który domniemywany jest u (zawężonego) grona adresatów tekstów prawnych, aby przy pomocy znajomości języka ogólnego móc wyrobić sobie przynajmniej ogólne zdanie na temat znaczenia przepisów prawa nawet w takiej dziedzinie, w której adresat się nie specjalizował.

Widzimy więc, że także po uwzględnieniu zarzutów względem w praktyce niskiego stopnia realizacji wartości komunikatywności tekstów prawnych, jej występowanie służy uznaniu istotnej roli analizy semantycznej języka ogólnego w analizie normatywnej.

z Wikipedii o orbitalu (funkcji falowej). (Chociaż niestety ten wynik charakteryzuje też niektóre, na szczęście nieliczne, fragmenty tej pracy. Ten przypis ma wynik 4). Tak więc zarówno wynik 5/7, jak i 6/7 wskazują na naprawdę znaczną trudność badanych tekstów.

5.4. Analiza semantyczna języka ogólnego jako źródło znaczenia pojęć języka prawnego i języka prawniczego

Czas, aby przypomnieć, że zarówno język prawny, jak i język prawniczy, są wtórne względem języka ogólnego. Nie byłoby ani języka prawnego, ani języka prawniczego, gdyby nie istniał język ogólny. Skoro tak, to można uznać, że zazwyczaj znaczenia pojęć języka prawnego i prawniczego są przynajmniej częściowo zależne od znaczeń pojęć języka ogólnego.

Z pewnego punktu widzenia poglądy dotyczące znaczenia pojęć zawarte w orzecznictwie i dogmatyce prawa, które odwołują się tylko do języka i pomijają argumenty pozajęzykowe, a przy tym nie odwołują się do innego orzecznictwa lub literatury (np. dlatego, że problem jest zupełnie nowy albo nie wymaga takich odwołań), są niczym innym, jak rezultatem analizy semantycznej języka ogólnego. Także definicje legalne nie abstrahują przecież od języka ogólnego – nikt nie próbuje np. wprowadzić definicji legalnej „szkodliwości społecznej” jako „spożywania znacznej ilości pokarmów dla kotów”.

Skoro zarówno język prawny, jak i prawniczy wyrażają z języka ogólnego, to – po pierwsze – nonsensem byłoby pomijać w analizie normatywnej analizę semantyczną języka ogólnego (to mogłoby doprowadzić np. do ograniczenia rozwoju języka prawniczego), a – po drugie – nonsensem byłoby twierdzić, że analiza

rodzimi użytkownicy języka są nierozzerwalnie uwiłkani w intuicje językowe z niego wynikające). Nawet jeśli czasem znaczenie pojęcia ukształtowane na gruncie języka prawnego lub prawniczego różni się znacząco od tego wynikającego z języka ogólnego, to często ten ostatni będzie dostarczał przynajmniej częściowych informacji o znaczeniu pojęcia języka prawnego. Także i z tego względu analiza semantyczna języka ogólnego jest cennym narzędziem w analizie normatywnej.

5.5. Analiza semantyczna języka ogólnego jako narzędzie o najwyższym stopniu elastyczności względem różnych stanów faktycznych

Ostatecznie możemy zastanowić się nad jeszcze jedną kwestią związaną z trudną relacją między prawem (i językiem prawnym) a szybko zmieniającą się rzeczywistością. Kiedy ze względu na prędkie przemiany otaczającego człowieka świata (kulturowe, technologiczne, społeczne) dynamicznie zmieniają się stany faktyczne, którymi prawnicy muszą się zajmować, a także pojawiają się stany faktyczne zupełnie wcześniej niespotykane, dotychczasowy obraz świata zawarty w tekście prawnym może szybko się dezaktualizować.

Analiza semantyczna na gruncie języka prawnego albo prawniczego nie będzie prowadziła do rozwiązania problemów wypływających z zupełnie nowych stanów faktycznych. Oczywiście możliwe będzie rozwiązywanie ich wieloma innymi metodami prawniczymi – ale



Język ogólny jest dużo bardziej elastyczny i szybciej reaguje na zmiany rzeczywistości w stosunku do języka prawnego i prawniczego.

semantyczna języka ogólnego nie pozwala na przynajmniej częściowe określenie znaczenia pojęć języka prawniczego i prawnego. Trzeba wziąć pod uwagę, że prawdopodobnie w wielu przypadkach „konstruktorzy” języka prawnego (np. legislatorzy) oraz „twórcy” języka prawniczego (np. prawnicy-akademy), interpretując pojęcia, odnosili się do analizy semantycznej języka ogólnego, choćby i nieświadomie (jako

nie ma podstaw, żeby z grona dopuszczalnych metod wykluczać analizę semantyczną na gruncie języka ogólnego, która w pewnych przypadkach (np. gdy jakieś sformułowanie zyskało już ustalone znaczenie w języku ogólnym, choć nie znalazło się jeszcze w pojęciach tekstów prawnych) może łatwo zapewnić satysfakcjonujące rezultaty wykładni i określenia, czy dana norma znajduje zastosowanie w rozpatrywanym stanie faktycznym.

Język ogólny jest dużo bardziej elastyczny i szybciej reaguje na zmiany rzeczywistości w stosunku do języka prawnego i prawniczego. Biorąc pod uwagę to, że czasem sama ogólna kwalifikacja znaczeniowa (np. zaklasyfikowania pojęcia jako podrzędnego względem innego pojęcia), której może dokonać każdy biegły użytkownik języka polskiego, będzie wystarczająca dla rozstrzygnięcia problemów prawnych, dziwne byłoby pozbawianie się możliwości dokonywania takich klasyfikacji przez wykluczanie analizy semantycznej języka ogólnego z grona istotnych metod wykorzystywanych w analizie normatywnej.

6. Podsumowanie

W pracy określona została konieczna obecność analizy semantycznej w analizie normatywnej, a także nieodłączność analizy semantycznej języka ogólnego jako etapu scharakteryzowanej trzypoziomowo analizy semantycznej w analizie normatywnej. W opracowaniu udało się scharakteryzować jako istotną rolę analizy semantycznej języka ogólnego w analizie normatywnej oraz przedstawić pięć argumentów na rzecz jej przeprowadzania. Ten element jest o tyle ważny, że pozwala określić nierozłączność prowadzenia analizy normatywnej w systemie prawa stanowionego i odwoływania się do języka ogólnego.

Temat nie został oczywiście wyczerpany. To, co zasługuje na dalsze badania, to przede wszystkim określenie wpływu analizy semantycznej języka ogólnego na granice wykładni i tego, w jakim dokładnie stopniu i z jakich powodów możliwe jest wykraczanie poza ustalone przez język ogólny znaczenia określić. Warto byłoby rozważyć głębsze tematu opracowanie, dla lepszego sprecyzowania wpływu analizy semantycznej języka ogólnego na ograniczanie możliwych efektów wykładni. Dalej badany problem roli analizy semantycznej na gruncie języka ogólnego w analizie normatywnej jest cenny dlatego, że może prowadzić do korzyści takich, jak m.in. znaczące usystematyzowanie poglądów związanych z siłą argumentów ze znaczenia ogólnojęzykowego, często spotykanych tak w literaturze, jak i w orzecznictwie*.

* Bardzo dziękuję Włodzimierzowi Wróblowi za konsultacje oraz owocne dyskusje, które przyczyniły się do powstania niniejszego opracowania.

Bibliografia

- Bix B., *H.L.A. Hart and the 'Open Texture' of Language*, „Law and Philosophy” 1991, t. 10, s. 51–72.
- Cejmer A., *Analiza semantyczna percepcyjnego czasownika '(s)kosztować'*, „Linguistica Copernicana” 2011, t. 6, nr 2, s. 77–94.
- Choduń A., *Język prawny a język potoczny*, w: *Język. Prawo. Społeczeństwo*, red. E. Malinowska, Opole 2004, s. 77–86.
- Choduń A., *Leksyka tekstów aktów prawnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, t. 68, nr 4, s. 19–30.
- Choduń A., *Postulat jasności prawa. 'Plain language' czy praca edukacyjna*, „Krytyka Prawa. Niezależne Studia nad Prawem” 2018, t. 10, nr 3, s. 226–244.
- Choduń A., *Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2007.
- Dębowski Ł., Broda B., Nitoń B., Charzyńska E., *Jasnopis – A Program to Compute Readability of Texts in Polish Based on Psycholinguistic Research*, w: *Natural Language Processing and Cognitive Science. Proceedings 2015*, red. B. Sharp, W. Lubaszewski, R. Delmonte, Venezia 2015, s. 51–61.
- Endicott T., *Vagueness in Law*, Oxford 2000.
- Erk K., *Computational Semantics*, Oxford Research Encyclopedia of Linguistics 2018, <https://doi.org/10.1093/acrefore/9780199384655.013.331> (dostęp: 6.04.2024).
- Erk K., *The Probabilistic Turn in Semantics and Pragmatics*, „Annual Review of Linguistics” 2022, t. 8, s. 101–121.
- Filipiak E., *Funkcje języka*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Pedagogiczne” 1994, z. 27, s. 35–46.
- Fredro A., *Pan Jowialski*, Warszawa 1880.
- Gizbert-Studnicki T., *Czy istnieje język prawny?*, „Państwo i Prawo” 1979, t. 34, z. 3, s. 49–60.
- Gizbert-Studnicki T., *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*, Warszawa–Kraków 1986.
- Gizbert-Studnicki T., *Nieostrość języka prawnego w świetle filozoficznych koncepcji nieostrości*, „Studia Iuridica” 2020, t. 83, s. 27–42.
- Gizbert-Studnicki T., *Postulat jasności i zrozumiałości tekstów prawnych a dostęp do prawa*, w: *Prawo i język*, red. A. Mróz, A. Niewiadomski, M. Pawelec, Warszawa 2009, s. 9–18.
- Gizbert-Studnicki T., *Wieloznaczność leksykalna w interpretacji prawniczej*, Kraków 1978.
- Grabowski A., *Siła argumentu interpretacyjnego z prawniczego domniemania języka (znaczenia) potocznego*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2016, nr 3, s. 357–369.

- Goddard C., *Semantic Analysis: A Practical Introduction. Second Edition*, New York 2011.
- Jassem K., *Wybrane metody analizy semantycznej*, w: *Sens i brzmienie*, red. M. Danielewiczowa, J. Bilińska, K. Doboszyńska-Markiewicz, J. Zaucha, Warszawa 2015, s. 219–244.
- Karkut D., *Własność wirtualna w prawie polskim. Zagadnienia wybrane*, Wrocław 2018.
- Kondej M., *Przelamanie rezultatów wykładni językowej zgodnie z zasadą nadrzędności Konstytucji*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2019, t. 80, nr 3, s. 39–52.
- Łapa R., *Język prawny w świetle analizy językoznawczej*, Poznań 2015.
- Łaziński M., *Wykłady o aspekcie polskiego czasownika*, Warszawa 2020.
- Malinowski A., *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2006.
- Marmor A., *The Language of Law*, Oxford 2014.
- Nieciecka K., *Kilka uwag o problematyce komunikatywności tekstów prawnych*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne” 2014, t. 16, s. 107–124.
- Norwa A., *Wstęp do analizy semantycznej czasownika 'ktoś_x przeczuł, że p'*, w: *Różne paradygmaty – różne spojrzenia na język*, red. S. Żurowski, Toruń 2016, s. 39–49.
- Piekarczyk S., *Paradoks różnic minimalnych a nieostrość języka prawnego*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2017, nr 1, s. 90–101.
- Porębski A., *„Donoszenie na Polskę” w dyskursie publicznym – analiza logiczna i prawna*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego” 2019, t. 17, s. 242–256.
- Porębski A., *Trybunał Konstytucyjny tylko z nazwy*, *Konstytucyjny.pl* 2020, <https://konstytucyjny.pl/andrzej-porebski-trybunal-konstytucyjny-tylko-z-nazwy/> (dostęp: 6.04.2024).
- Przybylska R., *Kolokacje a analiza semantyczna wyrazu*, „LingVaria” 2020, t. 15, nr 2, s. 43–51.
- Rams M., *Specyfika wykładni prawa karnego w kontekście brzmienia i celu prawa Unii Europejskiej*, Warszawa 2016.
- Rogoziński P., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2012 r.*, sygn. I KZP 15/12, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 1, s. 169–180.
- Scalfani R., *‘Art’, Wittgenstein, and Open-Textured Concepts*, „The Journal of Aesthetics and Art Criticism” 1971, t. 29, nr 3, s. 333–341.
- Tobor Z., *Zeifert M., ‘Linguam novit curia?’ Analiza korpusowa w prawie karnym – przyczynek do dyskusji*, „Forum Polityki Kryminalnej” 2021, nr 1, s. 1–25.
- Tomanek K., *„Analiza sentymentu” – metoda analizy danych jakościowych. Przykład zastosowania oraz ewaluacja słownika RID i metody klasyfikacji Bayesa w analizie danych jakościowych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2014, t. 10, nr 2, s. 118–136.
- Uhl A., *Czy istnieje przestępczość kryminalna? Kilka uwag o tau-tologii w policyjnej statystyce przestępczości i nie tylko*, „Biuletyn Kryminologiczny” 2020, nr 27, s. 21–42.
- Waismann F., *Verifiability*, w: D. Mackinnon, F. Waismann, W. Kneale, *Symposium: Verifiability*, „Proceedings of the Aristotelian Society” 1945, t. 19, s. 119–150.
- Wróblewski B., *Język prawny i prawnicy*, Kraków 1948.
- Zbrojewska M., *Art. 163 [Niszczenie grzybów]*, w: *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, wyd. 2, red. T. Grzegorzczak, Warszawa 2013, s. 706–708.
- Zieliński M., *Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, t. 68, nr 3, s. 93–101.
- Zieliński M., *Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa*, „Palestra” 2011, nr 3–4, s. 20–29.
- Zieliński M., Bogucki O., Choduń A., Czepita S., Kanarek B., Munczewski A., *Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, t. 71, nr 4, s. 23–39.